Nr. 4. Zakopane, dnia 25. stycznia 1900 r. Rok II.



PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

CZASOPISMO
poświęcone sprawom
miejscowym.

*

Wychodzi
co czwartek.

*

Adres Redakcyi: ulica Nowotarska 25.

Adres Administracyi:
Dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Przedpłata wynosi:
na rok
bez przesyłki . . **5** złr.
z przesyłką . . . **6** »
półrocznie
bez przesyłki . . **2.50** złr.
z przesyłką . . . **3** złr.
kwartalnie
bez przesyłki . . **1.25** złr.
z przesyłką . . **1.50** »
Numer pojedynczy **15** ct.

OGŁOSZENIA:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 ct. przyjmuje dom komisowy **A. Modlińskiego na Krupówkach.**

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacyi Klimatycznej w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańskiego Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 złr., opłata 1 złr. miesięcznie.

Nowa Ustawa gminna dla Zakopanego.

Pragnąc bliżej przedstawić czytelnikom naszym, jakie znaczenie może mieć dla Zakopanego uchwała Sejmu, podnosząca Zakopane do rzędu gmin wyższej kategoryi, postaramy się przytoczyć różnice, istniejące między starą, do dziś obowiązującą w Zakopanem ustawą gminną, a nadaną obecnie przez Sejm ustawą z d. 3-go lipca 1896 r.

Zacytujemy kolejno te tylko ustępy paragrafów nowej ustawy, którymi różni się ona od odpowiednich paragrafów ustawy starej.

Ustawa z d. 3/VII 1896 r. rozpoczyna się artykułami określającymi granice i sposób jej zaprowadzenia. Artykuł I obejmuje długi spis miast i miasteczek, w których nowa ustawa miała być wtedy zaprowadzoną, art. II powiada, iż wejdzie ona w życie po upływie 6 miesięcy od dnia jej ogłoszenia. Do Zakopanego artykuł ten prawdopodobnie stosować się nie będzie, gdyż ustawa obecnie nie jest już nowością, wejdzie więc w życie zepewne niezwłocznie po uzyskaniu sankcyi cesarskiej dla uchwały sejmowej, zaprowadzającej w Zakopanem nową ustawę; wreszcie art. III objaśnia, iż gminna ordynacya wyborcza z d. 12/VIII 1866 r. obowiązywać będzie i nadal, z tą tylko zmianą, że obywatele honorowi mają także prawo wybierania.

Dalej dostrzegamy drobną różnicę dopiero w § 4, który oznacza opłatę za nadanie prawa przynależności do gminy do wysokości 60 kor., zamiast 20 kor. podług starej ustawy.

§ 13, utrzymując ze starej ustawy peryod wyborczy dla radnych i ich zastępców na lat 6, wprowadza nowy przepis, że «co trzy lata połowa radnych i ich zastępców ustępuje przez wylosowanie, a w miejsce ustępujących wybrani będą nowi radni. Naczelnik gminy losowaniu nie podlega».

Stara ustawa w paragrafie o płacy powiada: «Urząd radnego i jego zastępcy jest bezpłatny. Rada gminna uchwali, czy i jakie wynagrodzenie od gminy pobierać mają naczelnik, jego zastępca i assesorowie lub przysiężni.

Nowa ustawa, w § 15 przepisuje: «Urząd assesora, radnego i jego zastępcy jest bezpłatnym. Naczelnik gminy otrzymuje stałe wynagrodzenie z funduszów gminy. Minimum tego wynagrodzenia oznacza Wydział krajowy po wysłuchaniu Rady gminnej. Naczelnikowi nie wolno zrzec się wynagrodze-

nia ani w całości, ani częściowo.

§ 20. Kto bez uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wybór, lub przyjęty nadal sprawować, podpada karze pieniężnej, którą Rada gmin. wymierzyć może, aż do wysokości 100 kor. podług starej, 40 kor. podług nowej ustawy.

Stara ust: Uchwalenie o wynagrodzeniu funkcyonaryuszów gminy i jej zakładów z funduszów gminy, należy przedewszystkiem do zakresu działania Rady gm. i dlatego, dopóki uchwała Rady gm. nie zapadnie, nie może Wydział krajowy żadnego wydać orzeczenia.

§ 27 nowej ust. Gdyby Rada gmin. nie przydała naczelnikowi gminy służby potrzebnej do załatwiania czynności, wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania, lub gdyby uchwalony przez Radę gmin. etat urzędników i sług okazał się niewystarczającym, a Rada gmin. mimo wezwania wskazanych jej braków nie uzupełniła, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem orzec może, jakiej kategoryi urzędników i w jakiej liczbie gmina ustanowić i opłacać ma.

Rada gmin. nadzoruje urzędowanie Zwierzchności gmin. Rada gmin. *ma prawo* ustanawiać osobne komisye tak w tym celu, jako też do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, niemniej do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

§ 28. Rada gmin. *ma prawo i obowiązek,* urzędowanie Zwierzchności gm. *ciągle* nadzorować. Nadzór ten wykonywa Rada gmin. za pomocą jednej lub kilku komisyi z grona swego wybranych, które *obowiązane* będą o każdej dostrzeżonej nieprawidłowości lub wadliwości w urzędowaniu Zwierzchności gmin. bezwłocznie Radę gmin. zawiadomić i poczynić wnioski o usunięcie złego, zaś po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Radzie gmin. sprawozdanie o swoich czynnościach z wnioskami, jakie uznają za stosowne. Skoro Rada gmin. przekona się o nieprawidłowościach lub wadliwościach, winna się postarać o bezzwłoczne ich usunięcie, a gdyby to nie odniosło skutku, donieść o tem Wydziałowi powiatowemu. Dla komisyi kontrolujących uchwali Rada gmin. osobne instrukcye i przedłoży je Wydział. pow. do wiadomości. Naczelnik gmin. winien najdalej do dni 30 po upływie roku administr. przedłożyć Wydz. pow. odpisy sprawozdań komisyi kontrolujących w ubiegłym roku, jako też odpis uchwał Rady gmin. na podstawie tych sprawozdań zapadłych lub donieść w tym terminie o zachodzących przeszkodach. Komisye kontrolujące władzy wykonawczej nie mają, a zatem ani same nic zarządzić, ani Zwierzchności gminnej poleceń wydawać nie mogą.

Rada winna zarządzić w ciągu roku kilkakrotnie rewizyę kasy.

§ 29. Rada gmin. winna wybrać osobną komisyę, której obowiązkiem będzie przynajmniej 4 razy do roku przedsięwziąć rewizyę kasy gminnej i kas zakładów i funduszów pod zarządem gminy zostających i o każdej rewizyi Radzie gmin. zdać sprawę na ręce naczelnika gmin., który odpis każdego sprawozdania do dni 8 Wydz. pow. przedłożyć ma. Jeżeli członkowie komisyi szkontrującej obowiązkom tym zadość nie uczynią, może Wydz. pow. przeprowadzić szkontro kasy na koszt gminy. Oprócz tego winien Wydz. pow. od czasu do czasu kasę gmin. niespodzianie szkontrować.

§ 30. Rada gminna za przekroczenia przepisów

policyjnych może zagrażać karą pieniężną aż do wysokości 30 kor. (podług nowej ustawy 100 kor.) lub w razie niemożności uiszczenia karą aresztu do 5 dni (w now. ust. do 10 dni). (C. d. n.).

O potrzebie niektórych reform

w działalności

Towarzystwa Tatrzańskiego.

Przez

Mieczysława Kowalewskiego, członka Tow. Tatrz.

(Ciąg dalszy).

5) *Restauracya i pokoje mieszkalne.* Restauracyę należy pozostawić w dotychczasowem miejscu i, jeśli to możliwe, dołączyć do niej pokój, zajęty obecnie przez Bióro Tow. i wypożyczalnię książek. Wadliwe rozmieszczenie drzwi i korytarzy jest dzisiaj powodem ustawicznych przeciągów w pierwszej sali. Dla usunięcia tego należałoby, zdaniem mojem, oszklić część werandy, przytykającej do Restauracyi. W ten sposób nawet w czasie słoty i wiatru możnaby było jadać na werandzie. Co do jadła, to w ostatnich dwóch latach było ono dość dobre. Natomiast kardynalną wadą restauracyi był brak bufetu, nie można było dostać żadnych przekąsek, a nawet mniejszych porcyi jakiejkolwiekbądź potrawy. Otóż, szczególnie wobec tego, że obok ma się mieścić Kasyno Tow., należy zobowiązać restauratora, ażeby miał odpowiednio urządzony i zaopatrzony bufet. Ażeby restaurator miał większy dochód, należy wstępu do restauracyi nie ograniczać na członków Tow., lecz rozciągnąć go i na nieczłonków. Cena dzierżawna za restauracyę i pokoje hotelowe, pobierana dzisiaj przez Tow. jest niezmiernie wysoka, bo wynosi, zdaje się, 1800 złr.! Należy ją zredukować co najmniej do połowy, ażeby dać dzierżawcy możność przyzwoitego zarobku. Wtedy, widząc w tem dobry interes, będzie on dbał o niego, starał się odpowiedzieć wszystkim wymaganiom i życzeniom Tow. i jego członków, co dla pierwszego i dla drugich jedynie wyjdzie na korzyść!

Pokoi mieszkalnych, t. j. numerów hotelowych, nie znam. Podobno wymagają one restauracyi, a większość nie posiada pieców. Najlepiej wydzierżawiać je restauratorowi, jak to dotąd czyniono. Ze względu jednak, że bardzo często w sezonie letnim brak pokoi w hotelach, a dalej, że numerów tych w Dworcu jest tylko osiem, poddaję pod rozwagę Tow., czy nie należałoby prawo wynajmowania ich zarezerwować tylko dla członków.

6) *Budynek Dworca Tatrzańskiego.* O ile sam budynek potrzebuje naprawy, w to tutaj nie wchodzę. Oprócz tych zmian, o których już mówiłem wyżej, proponuję jeszcze jedną ze względu na wygodę publiczną, a mianowicie rozszerzenie werandy wschodniej obok Kasyna (obecnej sali zabaw) do tej szerokości, jaką zajmuje ona obok schodów głównych (kamiennych), i następnie przykrycie jej od góry blaszanym dachem. W ten sposób ochroni ją się od prędkiego zniszczenia, a następnie uczyni się ją możliwą do spaceru podczas deszczu. Na werandzie zaś południowej od ogrodu, na którą wychodzą drzwi Kasyna (obecnej sali zabaw), należy poustawiać dokoła wygodne ławki. Następnie dobreby było zbudowanie werandy krytej po stronie zachodniej, obok drugiej sali restauracyjnej, do użytku restauracyi.

7) Jako innowacyą, proponuję jeszcze przybudowanie *„Wieży oryentacyjnej“.* Na półkulistej balustradzie z kamienia lub blachy muszą być strzałkami poznaczane wszystkie szczyty, przełęcze i t. d., a obok strzałek winny się znajdować nazwy i wysokości w metrach. Dobrzeby również było, ażeby na wieży była przymocowana luneta dobra, obracająca się na osi. Wstęp na wieżę można oznaczyć np. na 5 ct. (10 groszy) od osoby dla członków, a 10 ct. (20 groszy) dla nie-członków. Co do miejsca dla wieży, to ażeby członkowie Tow. w Kasynie i ogrodzie mogli być wyłącznie «u siebie», a wstęp na «wieżę», chociażby ze względu na możliwy dochód z niej, musi być dozwolony i nie-członkom, proponuję kąt pomiędzy gankiem, prowadzącym do Bióra turystycznego (obecnej Czytelni) a pokojem do kart. Wystarczy, zdaje mi się, jeżeli wieża będzie o 1—2 metrów wyższą, niż dach Dworca. Wejście do niej da się doskonale urządzić z ganku.

8) *Ogród i dziedziniec przy Dworcu Tow.* Pierwszą czynnością, dotyczącą ogrodu powinno być zniesienie obecnego przejścia przez ogród i oddanie na ten cel 1—$1^1/_2$ metra przestrzeni ze świeżo dokupionej parceli, na nową ścieżkę, którąby łączyła ul. Kasprusie z ul. Ogrodową oraz Szkołą rzeźbiarską. Następnie należy cały ogród, łącznie z dokupioną parcelą ogrodzić wysokim porządnym płotem i zadrzewić. Wstęp do ogrodu wolny tylko dla członków. Cały dziedziniec przed Dworcem, należy wybrukować.

Grunt, na którym stoi Szkoła rzeźbiarska, należy sprzedać jej lub wydzierżawić i oddzielić się od niego całkowicie, to znaczy, żeby dojazd do Szkoły był oddzielony, przez most na potoku wprost Szkoły.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Straszna rocznica.

Dzień 21 stycznia stał się dla Zakopanego dniem złowrogim, *dies feralis*. Rok właśnie minął, jak straszny pożar w okropny sposób hulał po Krupówkach, obracając szesnaście domów w perzynę, aż teraz znowu groźny żywioł objawił nam swą potęgę. Mniejsze spustoszenie, mniejsza klęska, o tyle jednak większem było przerażenie tych zwłaszcza, którzy w blizkości miejsca pożogi mieszkali, że pożar wybuchł w nocy.

O wpół do piątej rano zbudził mnie jakiś niezwykły o tej porze ruch na ulicy; jakieś urywane głosy, jakieś biegania zmusiły ciężkie od snu powieki do rozwarcia się. Wzrok mój uderzyło różowe światło rozlane po białoszarem sklepieniu śnieżnych chmur. Zjawisko było piękne, ale myśl, pewność, że to pożar, sprawiła wstrząsające wrażenie. Nie widziałem za zasłoną domów płomieni, nie byłem w stanie ocenić odległości od palącego się budynku, sądziłem, że jest ona znaczną. Ubrawszy się jednak pospiesznie i wybiegłszy na ulicę dowiedziałem się od stojącej na ganku swego domu góralki, że to Dworzec Tatrzański. Ulica była jasno oświetlona, ale prawie pusta, tylko z góry nadchodził jakiś góral i jednocześnie z dołu biegł ktoś wołając żałośliwie, błagalnie prawie: «osęków! osęków!» Niestety, osęków nie było, jak zawsze niema w Zakopanem pod ręką tego, co jest na razie najpotrzebniejsze. Dzwony kościelne jęczały chwilkę i umilkły.

Gdym zeszedł do mostu prowadzącego ku Dworcowi, ujrzałem wspaniałe widowisko. Jak trzy ofiarne płomienie Abla wznosiły się ku niebiosom trzy stożkowe słupy płomieni z dwóch skrzydeł i środkowej części do pożaru jednej z najpoważniejszych rozmiarami i znaczeniem budowli Zakopanego. W środku zaś, niby za fantastycznem okratowaniem, za bierwionami ścian, które się jeszcze trzymały, wiodły szalony taniec jakieś smoki ogniste, jakieś potwory o łapach w kształcie węży, taniec piekielny. A wszystko to w akompaniamencie bezmiernej ciszy, której nawet mała dopiero garstka przybyłych nie zakłócała; w powietrzu zaś nie zauważyłeś najlżejszego nawet podmuchu. Ten brak zupełny wiatru i śnieg na domach leżący uratował od nowej strasznej klęski znaczną część osady.

Za dobrą chwilę (pół godziny po wybuchu pożaru) zjawiła się pierwsza mniejsza sikawka, ciągniona p r z e z l u d z i, widocznie koni, których jest tyle w Zakopanem, zabrakło w potrzebie. Przedtem już rozpoczęto rozrąbywać i zdzierać stojące z tyłu Dworca budy: kręgielnię, szopę i t. d. Obrona skoncentrowała się głównie około budynku szkoły przemysłu drzewnego, wystawionego z powodu blizkiego sąsiedztwa na największe niebezpieczeństwo. Niezadługo zajechała nowa, niedawno sprowadzona, z wielką paradą przyjmowana, wielka nowego systemu sikawka (hidrofor). Pół godziny jednak przeszło, zanim niewprawni jeszcze miejscowi strażacy zdołali ją w ruch wprawić.

Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych obrona poszła łatwo. O szóstej niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru już było usunięte. Sam tylko Dworzec, który dwie godziny temu jeszcze rozbrzmiewał wesołą muzyką i hucznymi tanami, leżał jako kupa niedopalonych głowni, wśród których sterczały białe osmolone kominy, jak nagie szkielety.

W sobotę bowiem 20-go b. m. odbywał się w Dworcu bal ludowy, którego uczestnicy składali się głównie ze służby z pensyonatów. Zabawa odbywała się w małej sali Dworca. t. zw. Czytelnianej, jako zaopatrzonej w piece; sala restauracyjna mieściła w sobie garderobę i bufet. Nagle wśród najżwawszej zabawy rozległ się wśród tańczących przerażający okrzyk: gore. Na razie nie umiano sobie zdać sprawy, gdzie się pali, wnet jednak dowiedziano się, że pożar wybuchł w bufecie. W szalonym popłochu rzuciła się cała fala balujących, porzucając okrycia i kapelusze na pastwę żywiołu, ku drzwiom prowadzącym na szczytowy północny ganeczek ze schodami. Drzwi jednak były zabite. Podczas więc gdy jedna część rozbijała drzwi, inni starali się wydostać oknami. W ten sposób wszyscy uszli z życiem, ale nie wszyscy wyszli cało. Ogień powstał skutkiem nieostrożnego i nieumiejętnego obchodzenia się urządzającego zabawę, nazwiskiem Polaka, z lampami t. zw. błyskawicznemi. Chcąc bowiem dolać do gasnącej lampy nafty, nie odkręcił umieszczonego w rezerwoarze lampy umyślnie w otworze do tego przeznaczonym metalowego czopka, lecz całą wierzchnią część lampy wraz z palącym się knotem, by przez środkowy dla knota przeznaczony otwór dolać nafty. Wtedy zapaliła się od knota nafta jednocześnie w rezerwoarze i w bańce, z której ją nalewano. Ze strachu upuścił wszystko na ziemię; zapalona nafta rozlała się po podłodze, jednocześnie bańka eksplodowała kalecząc sprawcę nieszczęścia, jego żonę i jeszcze kogoś z obecnych, razem trzy osoby, które odstawiono następnie do szpitala.

Co do szkód zrządzonych pożarem, to najwięcej ucierpiał dzierżawca restauracyi w Dworcu, p. Delebiński, gdyż z powodu ciężkich materyalnych stosun-

ków nie był w stanie opłacić na czas policy ubezpieczeniowej, której termin płatności niedawno minął i wskutek tego stracił prawo do wynagrodzenia. Mamy jednak to przekonanie, że Towarzystwo Ubezpieczeń uwzględni smutne położenie swego członka, który przez cały szereg lat wkładkę uiszczał, i zwróci mu choć w części szkodę, która ma wynosić około ośmiu tysięcy złr.

Towarzystwo Tatrzańskie poniesie szkodę główne na bibliotece, która cała zgorzała, a podobno nie była ubezpieczona. Co do budynku i urządzenia, to straty zostaną zapewne w zupełności pokryte, a Towarzystwo znajdzie się w tem szczęśliwem położeniu, że będzie miało wolną rękę i będzie mogło wedle woli czy to sprzedać plac w zamiarze ograniczenia swej działalności li tylko na same góry, czy też wybudować nowy, murowany gmach, zastosowany do obecnych warunków Zakopanego, reformując się jednocześnie w myśl projektu p. prof. Kowalewskiego, który obecnie nasz *Przegląd* drukuje.

Na razie nie myślimy się oświadczać ani za jedną, ani za drugą alternatywą, mając nadzieję, że publiczna dyskusya na ten temat teraz właśnie się ożywi i ułatwi w ten sposób Towarzystwu powzięcie najkorzystniejszego dla siebie postanowienia.

Pragnęlibyśmy tylko, aby choć w tym kierunku klęska świeżego pożaru przyniosła korzyść.

A. M.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pożar kasyna stwierdził zbyt prędko, niestety, wyrażone przez nas obawy we wzmiance o «straży pożarnej pomocniczej» (Nr. 2 *Przeglądu*), iż i to zarządzenie Rady gminnej pozostanie, jak wiele innych, tylko na papierze. Opiece Opatrzności zawdzięczamy, że ogień się nie rozszerzył, ludzie bowiem nie zrobili prawie nic, aby go opanować, a raczej zrobili wszystko, aby nie krępować niszczącej potęgi rozszalałego żywiołu. Sikawka zaczęła działać dopiero zapewne w $1^1/_2$ godz. po wybuchu ognia, kierowana przytem niedołężnie przyczyniała się raczej do podsycania go, niż do tłumienia. Do rozrywania przylegających zabudowań nie było ani ludzi, ani narzędzi. Osęków szukano po całej wsi już podczas pożaru. Nie było wiader, nie było toporów, nie było koni do sikawek, nie było komendy rozsądnej, nie było nic, ale i nie było wiatru, więc pożar choć nietłumiony, zgasł sam. Rok temu szalejący w Zakopanem pożar, zdawało się, że powinien był nauczyć czegoś nasze władze. Najtrudniej jednak nauczyć tych, którym, niewiadomo dla czego, zdaje się, że już wszystko umieją. Słyszeliśmy skargi na obojętność ludności miejscowej. Podług nas skargi to niesłuszne. Nie biegać bez sensu, nie krzyczeć, nie oznacza jeszcze obojętności. Widzieliśmy, że rozumny i energiczny człowiek, kierujący ratunkiem przy pożarze, znalazł zawsze chętnych i gorliwych pomocników wśród ludności miejscowej. Kierowników takich potrzeba, a obojętności nie będzie.

„Czas“ w jednym z ostatnich numerów zamieścił korespondencyę z Warszawy poświęconą «Sprawie Zakopanego». Korespondent obawia się, że wobec dzisiejszego fatalnego umieszczenia dworca przedłużenie kolei z Zakopanego do Suchej Hory, może być dla uzdrowiska niekorzystnem. Szkoda, że korespondent za wiele miejsca poświęcił słusznemu zresztą uzasadnieniu, iż sprawa tej kolei jest więcej prywatną niż «narodową», za jaką ją miano przedstawiać w Sejmie, a za mało i zbyt ogólnikowo uwydatnił istotny pożytek tego przedłużenia tak dla Zakopanego, jak i pośrednio dla kraju, przez przecięcie niem znacznie bogatszych okolic, aniżeli okolice Czarnego Dunajca. Szkoda, jaką Zakopane może poniesie wskutek przeprowadzenia przez jego środek linii kolejowej, powetuje się sowicie, nieobliczonemi korzyściami, jakie stąd wypłyną.

Kuryer Lwowski przedrukował z naszego pisma artykuł Dr. St. Eliasza-Radzikowskiego: «Historyczny kalendarz tatrzański», umieszczony w Nr. 1. «Przeglądu».

Kurs przewodników. Przewodnicy tatrzańscy po węgierskiej stronie Tatr odbyli kurs urządzony staraniem węgierskiego Towarzystwa Karpackiego. Każdy z przewodników dostał mapę Tatr, nauczył się odczytywania mapy, a dziesięciu pierwszorzędnych przewodników otrzymało czekany, używane w Alpach do rąbania śniegu i lodu (Eispickel).

Węgierskie Towarzystwo Karpackie weźmie udział w powszechnej wystawie paryskiej, gdzie przedstawi zbiór wydawnictw swoich, rzeźbę Tatr i okazy z własnego muzeum w Popradzie.

Uczczenie Jerzego Buchholtza starszego. Rozsprzedaż odnalezionego w Peszcie dawnego niemieckiego opisu Tatr Jerzego Buchholtza starszego, (o czem pisał już dawniej Przegl. Zak.) przyniosła przeszło 400 zł. czystego zysku, który ma iść na sprawienie tablicy pamiątkowej poświęconej dawnym badaczom Tatr na Spiszu, a w szczególności owemu Buchholtzowi.

Nowa kolej pod Tatrami. Na wiosnę ma się rozpocząć budowa nowego połączenia kolejowego po węgierskiej stronie Tatr pomiędzy Łomnicą Tatrzańską

a Smokowcami. Wstępne roboty skończyli już inżynierowie kolei Bogumińsko-Koszyckiej.

Pierwszy owoc nowych ustaw węgierskich o ślubach cywilnych, przeciw którym występowali bezskutecznie biskupi węgierscy, powstał w mieście spiskim w Lewoczy pod Tatrami. Ożenił się tam właśnie w tych dniach katolik z żydówką.

Zabawa kostyumowa, urządzona na korzyść miejscowego Koła Tow. Tatrz. szk. lud., d. 16 b. m. w »Liljanie«, udała się pod każdym względem wyśmienicie. Już około godz. 6-tej przed wieczorem eleganckie saloniki »Liljany« zapełniać się zaczęły licznie przybywającymi gośćmi, których witała, jako gospodyni balu p. doktorowa Chwistkowa. Zjawiło się nawet trochę masek, intryg jednak było niewiele, gdyż rozpoczęte wkrótce tańce spowodowały zdjęcie masek. Pozostały tylko nie zdemaskowane do końca jakieś tajemnicze czarne domino i turczynka, intrygująca błyszczącemi za zasłoną oczami. Kostyumy natomiast były świetne. Przedewszystkiem powszechną uwagę zwracała czarująca mieszkanka gorącej Berberyi, stwierdzająca południowe swoje pochodzenie nietyle płomienną barwą swej szaty, ile przepysznym blaskiem wielkich czarnych oczu. Dalej pieścił wzrok strojny, świeżutki mak pąsowy; prześliczną była urocza Carmen, Małgorzata Fausta, typowa wiotka cyganka, zręczna wioślarka, wesoła pierrotka i poważna noc pogodna, i biała lśniąca zima. Balowe, barwne stroje pań nieukostyumowanych dopełniały istotnie pięknej całości. Z męskich kostyumów odznaczały się elegancyą i gustem strój pierrota, kontuszowy polski, dwóch młodych, przystojnych ułanów i fantastyczny strój «burskiego dezertera». Niedziw tedy, że w tych warunkach bawiono się wesoło i ochoczo. Do tańca stawało par czterdzieści, obecnych więc na zabawie musiało być z górą sto osób. Z żalem wprawdzie, ale zgodnie z zapowiedzią zakończono zabawę zaraz po 12-tej.

Czysty dochód wynosi 460 koron. Do tak świetnego rezultatu przyczyniły się znacznie sprzedaż artystycznych karnetów ofiarowanych przez artystów malarzy, panią M. i pana B., oraz dochód z bufetu, zaopatrzonego obficie przez znane z ofiarności pod tym względem panie gospodynie zakopiańskie. Bufet ulokowany był w ładnej salce na pierwszem piętrze i prowadzony z godnem uznania poświęceniem przez p. Wokulską.

Mamy wszelką podstawę twierdzić, że Wydział Zak. Koła Tow. szk. lud. za znaczny zasiłek, jaki na cele swoje utrzymuje, a wszyscy uczestnicy zabawy za wyjątkowo przyjemne urozmaicenie, niezbyt obfitego w rozrywki życia w Zakopanem, są szczerze wdzięczni urządzającemu zabawę komitetowi i tym wszystkim, którzy się przyczynili do jej urozmaicenia i powodzenia.

Posiedzenie Komisyi klimatycznej.

Komisya klimatyczna na t. zw. budżetowem posiedzeniu swojem, odbytem w d. 17 b. m., powzięła między innemi następujące uchwały. Postanowiono zwiększyć znacznie fundusze przeznaczone na pokrycie kosztów: skrapiania ulic, oświetlenia i na muzykę. Na tę ostatnią wyznaczono poważną sumę 4600 kor. Jest przytem nadzieja, iż w sezonie grywać nam będzie orkiestra «Harmonii» krakowskiej, Komisya klimat. bowiem czyni o to starania. Uchwalono dalej nabyć wóz do przewożenia rzeczy przeznaczonych do dezinfekcyi, oraz specyalny wóz do przewożenia chorych do szpitala w razie wybuchu jakiejkolwiek epidemii. Wreszcie, co najważniejsze, uchwalono wyznaczyć w budżecie 200 kor. rocznej zapomogi na utrzymanie szpitala w Zakopanem. Ta ostatnia uchwała zapadła *jednogłośnie*, wbrew tylko gorącym protestom p. prezesa Komisyi klimat. Zaznaczamy z naciskiem to ciekawe stanowisko prezesa wobec spraw Komisyi, tak ważnych dla uzdrowiska, jak posiadanie i utrzymanie własnego szpitala. Już na posiedzeniu Rady gmin., głosując za przywłaszczeniem przez gminę szpitala, który na zasadzie ustępu 6-go § 7-go statutu uzdrowiska stanowi niezaprzeczoną własność Komisyi, p. prezes zdradził oryginalny sposób pojmowania obowiązków przedstawiciela Komisyi. Wobec tego ciekawem jest jakich właściwie interesów broni p. prezes? W Komisyi, jak widzieliśmy, występuje przeciwko uchwale jednomyślnej, a więc chyba zgodnej z interesami Komisyi; w gminie popiera swoim głosem wniosek, przeprowadzony tylko dzięki derymowaniu wójta przy równości głosów za i przeciw, a więc popiera sprawę, która, uzyskując tak problematyczną większość, nie jest chyba uznawaną za korzystną dla gminy. W Komisyi występuje przeciwko jej interesom, w gminie przeciwko interesom gminy, a tu i tam przeciwko interesom uzdrowiska. Jakich więc ostatecznie interesów broni p. prezes?

Dalszy ciąg budżetowego posiedzenia odłożony został do środy, d. 24-go b. m.

Piśmiennictwo tatrzańskie.

Kornel Stodola. V centrálnych Tatrách. I. Výlet ku Piatim polským jazerám (stavom). II. Výlet na Rysy (štít morského oka). („Slovenské Pohlády“ 1899. Zeszyt 5 i 6, str. 266 i 338).

Jest to opis wycieczek do Pięciu Stawów Polskich i na Rysy z dodaniem poglądu na przyrodę Tatr i na dzieje zwiedzania tych gór. Opis opiera się na pracach niemieckich autorów, których nazwiska niemiłosiernie poprzekręcano, a także na artykule Strassburgera z »Deutsche Revue« (nazywa go autor stale Strassfurtherem). Zwłaszcza korzystał autor wiele z artykułu Strassburgera, który pisząc dla Niemców i po niemiecku używał nazw niemieckich. Przeszły więc one i do pracy słowackiej i tak zamiast Waga, pisze autor dosłownie tłomacząc nazwę niemiecką przesmyk Hunfalvýego. Tak samo nazwa »centralne Tatry« brzmi bardzo niemile, utworzona z niemieckiego »die Central-Karpathen«, co jeszcze ma jakiś sens przynajmniej, kiedy centralne Tatry są niedorzecznością. Chętniej również używa autor nazwy: Szczyt Morskiego Oka zamiast Rysy, bo tak mu nakazuje wzór niemiecki: Meeraugspitze. Żeby choć Niemcy mieli słuszność, ale nazwa ich odnosi się właściwie do niższego szczytu Męguszowieckiego, który nazywają Słowacy po południowej stronie Tatr »Kopa nad Morskim«, a to przenieśli Niemcy nie znając topografii na Rysy, zaś nie wiedząc, co zrobić z Rysami, posunęli tę nazwę dalej o jeden szczyt i nazwali znowu Żabi Wierch Rysami. Dzisiaj już się nie cofną, bo już się nazwa Meeraugspitze utarła, ale dlaczego Słowacy mają iść za Niemcami, tego już nie można zrozumieć. Tak samo autor mówiąc o dolinie Jaworowej, nazywa ją doliną Jaworiny, ponieważ Niemcy ją tak ochrzcili.

Z wyjątkiem błędów w nazwach tatrzańskich i nazwiskach pisarzy, rzecz napisana dobrze.

Dr. St. E-R.

Lista gości w Zakopanem

od dnia 14-go do 21-go stycznia b. r.

Banicki Adryan	Litwa	Kościeliska 34
Hr. Borkowski Jerzy z rodz.	Zaleszczyki	Z. dr. Chramca
Mikolaszowa	Lwów	» » »
Dr. Wróblewski	Kraków	» » »
Dr. Piotrowski Julian	Lwów	» » »
Dr. Stablewski	»	» » »
Pęska Franciszka	Warszawa	Liljana
Stablewska Anna	W. Ks. Poznań.	Skoczyska
Hr. Tyszkiewicz Bronisław	Warszawa	»
Puszotówna Marya	W. Ks. Poznań.	»
Suchorzewska Paulina	Kr. Polskie	»
Grochowski Roman z żoną	»	Pension-Nouv.
Ks. Brzozowski Ignacy	Lublin	Świetlana
Szczuka z córką	Warszawa	u Roja Macieja
Barchwic Zofia z matką	»	Ogrodowa 3
Mochnacka Emilia z córką	Winniki	Chramcówki 44

Razem osób 23, mężczyzn 10, kobiet 13. Ogółem od dnia 1-go do 21-go stycznia 104 osób.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od $8^1/_2$ do $11^1/_2$ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 8 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcyonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone są** o 7 rano i 11-ej. **Paczki rozwozi się** o 7-ej i o 12 w poł. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do $1^1/_2$ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jednę należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę. **Karetka pocztowa** odchodzi: o 5 popoł., przychodzi: o 9·30 rano. Opłata za przejazd do Chabówki w karetce 4 kor. 20 hel., na koźle 3 kor. 60 hel. **Taksa dorożek:** od i do dworca kolejowego z prawem przewożenia pakunków do 75 kg.: jednokonna 80 hel., parokonna 1 kor. 40 hel., powóz 2 kor. Do krańców Stacyi klimatycznej o 50 do 60 hel. drożej.



Świeże kwiaty

w doniczkach

lub cięte na bukiety

nabywać można od 20 grudnia przez całą zimę

w cieplarni Skoczyskiej

przy ulicy Kościeliskiej.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskiem w Zakopanem. Średnie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pary w powietrzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna Najwyższa	Temperatura dzienna Najniższa	Stan nieba Niebo czyste = 0, całkiem zachmurzone = 10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Styczeń d. 14-go	82.3	— 8.0	2.2	90.3	— 6.3	—14.0	8.0	1.4	E.	chmurna
» 15-go	80.8	— 7.9	3.1	98.0	— 2.0	— 7.5	8.0	2.5	E.	»
« 16-go	77.4	— 6.8	2.6	97.3	— 4.3	— 8.5	6.0	0.7	E.	jasna
« 17-go	75.4	— 5.1	3.1	98.6	— 2.6	— 7.0	9.6	2.8	E.	»
» 18-go	74.9	— 1.5	3.9	95.3	+ 0.7	— 5.5	8.0	5.9	E. SW.	»
» 19-go	85.7	— 2.5	3.8	98.6	— 0.8	— 3.4	9.6	0.1	W.	chmurna
» 20-go	89.9	— 3.6	3.4	99.3	— 2.5	— 7.6	6.3	2.5	W.	jasna

HERBATA ROSYJSKA
jedynej polskiej firmy herbacianej S. Wróbla w Warszawie.

Ajencya Towarzystwa „Przyjaciół Sztuk pięknych“ w Krakowie.

Najprzedniejsze gatunki Kawy i Herbaty.

Masło deserowe.
Sery krajowe i zagraniczne.

Pod „Orłem Polskim“.

K. STOPIŃSKI

dawniej J. Chlebowski

Nowy Targ, Rynek 15.

Bulion i pasztety z dziczyzny.

SPECYALNY SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH.

Największy wybór książek do nabożeństwa. Obrazy z Matką Boską Częstochowską. Obrazy z muzyką.

Wielki skład obrazów, obrazków i upominków narodowych.

Różańce, koronki, szkaplerze, krzyże, krzyżyki i medaliki. Figury, lampki przed obrazy, kropielniczki.

Wielki wybór artykułów galanteryjnych i norymberskich.

WYROBY TYNIECKIE: CZAPKI, SKARPETKI, RĘKAWICZKI.

Rękawiczki, pończochy, skarpetki. Grzebienie do czesania i do włosów. Szczotki do sukien.

Perfumy angielskie, francuskie i wiedeńskie. — Pudry, mydła, pomady i olejki do włosów. — Woda kolońska 4711. — Woda ateńska. Fiołek reński. Mydło liljowe dla Pań.

Portmonetki, pugilaresy, tytonierki. Etui na cygara i papierosy.

WACHLARZE. — SZACHY. — DOMINO. — BRZYTWY SZWAJCARSKIE.

Noże, widelce, nożyczki i scyzoryki ze sławnej fabryki Solingen. — Kolczyki, branzoletki. — Albumy. — Spinki do manszetów i do gorsu.

Wielki wybór najmodniejszych krawatek.

KONSERWY Z JARZYN I OWOCÓW.

Marynaty i Delikatesy.

Szparagi. Owoce w cukrze.
Marmolady. Julienne (kalafiory, szparagi, groszek, kalarepa, marchewka, w pięknych gwiazdkach do rosołu).
Fasolka zielona. Pomidory (Tomates en purée).

Kawior astrachański.

Skład najprzedniejszych wędlin, słoniny i szmalcu.

Posiadając świadectwo Rady Lekarskiej udzielam
masażu kobietom i dzieciom.
Willa Jasna. A. Z.

Lekcyi muzyki
udziela nauczycielka z dyplomem warszawskiego konserwatoryum.
Wiadomość w Jordanówce, ul. Krupówki l. 86.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Henryk Bogdani.** Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.